

Wszystko w swoim czasie, mamo!

Niepokoisz się, bo twój maluch niechętnie stawia pierwsze kroki, a syn przyjaciółki galopuje już po całym mieszkaniu, choć jest młodszy o miesiąc? Stresujesz się, czy twoje dziecko łapie piłkę tak sprawnie, jak inne dzieci? Najczęściej nie należy się tym martwić.

raibów” oraz słynny kodeks pirata. Dla własnego lepszego samopoczucia tak samo potraktuj wszystkie swoje książki i poradniki. Pamiętaj, co w nich jest, ale traktuj je bardziej jak zbiór wskazówek niż sztywnych zasad.

Tym bardziej że część z nich, poza regułami dotyczącymi tego, ile dziecko powinno jeść, spać, kiedy chodzić i co mówić, stawia maluchom wymagania co najmniej dziwne. Okazuje się bowiem, że dwulatek, który dobrze się rozwija, powinien umieć ułożyć wieżę z 7 klocków. Nie z 6, nie z 9, lecz akurat z 7! Dlaczego? Nie wiadomo. Ale to nie

Wyścig nocników

Jednak niepokój, że twój maluszek odstaje nieco od książkowych wymagań, to i tak nic w porównaniu z sytuacją, gdy rozwija się wolniej lub inaczej od dziecka sąsiadki, siostry czy przyjaciółki! Stres z tym związany jest zrozumiały, zwłaszcza przy pierwszym dziecku, gdy porównanie go do innych daje przekonanie, że mały rozwija się prawidłowo, a my niczego nie zaniedbujemy. Niemniej, z tego samego powodu reagujemy przesadnym niepokojem, gdy córka koleżanki pożegnała się ze smoczkiem, a twój synek nie. Gdy mu go zabierasz, tylko wetkniesz go z powrotem może odciążysz uszy od krzyku i płaczu, który wtedy następuje. Oczami wyobraźni widzisz już krzywe ząbki, problemy ze zgryzem, mówieniem...

A gdy nie ma koleżanek z dziećmi, z którymi można porównać naszego malucha? Jest internet! Z jednej strony trudne do przecenienia forum wymiany doświadczeń i informacji dla niedoświadczonych mam. Z drugiej – tor wyścigowy, gdzie wystawiamy nasze dziecko do konkursu pt.: „Które lepsze, ładniejsze, zdrowsze?”. Na jednym z forów młoda mama zapytała inne, w jakim

wieku ich dziecko postawiło pierwszy krok. I się zaczęło – pierwsza odpowiedź: „Już w 10. miesiącu”. Druga mama przyznała, że jej córka zaczęła chodzić dopiero w 13., ale, jakby zawstydzona, zaraz dodała: „Oczywiście trzymana za rączki wcześniej wręcz biegła!”. Rekordzista maszerował, co prawda podtrzymywany, ale już w 6. miesiącu! Co, na szczęście, wzbudziło u innych mam uzasadnione niedowierzanie. Podobnych wątków było mnóstwo. Konkurs na najlepiej rozwijające się dziecko trwa zatem w sieci i nie przynosi niczego dobrego. Ani mamom, które niepotrzebnie się martwią, że z dziećmi coś jest nie tak, ani dzieciom, którym porównywanie z innymi nie służy.

Nie popędzaj, ale wspieraj

Jak się w tym wszystkim nie zagubić? Jak zyskać dystans, nie ryzykując, że coś zaniedbasz? Zaufaj temu, co mówi lekarz. Jeżeli podczas wizyt kontrol-

nych specjalista nie widzi powodu do niepokoju, tego się trzymaj! A swoją troskę o maluszka spróbuj ukierunkować inaczej. Zamiast tropić ślady problemów, opóźnień czy zaburzeń w rozwoju dziecka, postaw na jego dyskretne wspieranie. Na przykład częściej baw się z nim w to, co kiepsko mu wychodzi. Jeśli problemem jest np. rysowanie, zachęcaj pociechę do zrobienia portretów całej rodziny, które później ładnie opraw i powieś w kuchni albo innym widocznym miejscu. Pokazuj maluchowi jego mocne strony, jednocześnie pilnując, by poprzeczka twoich oczekiwań nie znajdowała się zbyt wysoko. Pozwól dziecku, by zaskakiwało i zachwycało cię tym, co mu się udaje. I nigdy nie porównuj go z rówieśnikami, mówiąc np.: „Wstydz się, kuzynka Kasia już nie siusia w majtki, a ty?!”. Gdy maluch skupi na czymś uwagę, np. na skomplikowanej budowlu z klocków, nie rozprasza go pytaniami, telewizorem czy pomocą, o którą nie prosi. Koncentrację możecie też świetnie ćwiczyć podczas czytania bajek, co warto robić codziennie! A gdy twoje dziecko ma z czymś problemy, nie wyręczaj go w tym. Ogranicz się do pokazania maluchowi raz i cierpliwego wspierania w samodzielnym doskonaleniu np. wiązania sznurowadeł czy zapinania spodenek na guzik. Pamiętaj o najważniejszym, to normalne, że chcesz, by twoje dziecko było zdrowe, sprawne i takie jak inne dzieci. Albo wręcz od nich lepsze... W końcu kochasz tego szkrabana najbardziej na świecie! Ale nasza miłość do dzieci musi być też czasem rozsądna. Bo dzięki temu dajemy im przestrzeń do rozwoju. A sobie nie odbieramy radości z macierzyństwa.

Tekst: Lena Jasińska

Każde dziecko jest indywidualnością i ma prawo rozwijać się w swoim rytmie

– mówi Sylwia Krajewska, psycholog z poradni Psychocentrum w Warszawie (www.psychocentrum.pl)



Popularność książek z instrukcją obsługi dziecka wiąże się z brakiem poczucia pewności siebie u rodziców w nowej roli?

Ta niepewność i brak zaufania do własnej intuicji wynikają z tego, że dziś młodzi rodzice są bombardowani przez media różnorodną wiedzą, często sprzeczną. Dociera do nas też wiele informacji o chorobach, patologiach, zagrożeniach. Szczególnie wyczuwane są na nie kobiety w ciąży. To budzi lęk o dziecko. Aby go stłumić, czytamy, a potem sami wpadamy w tę pułapkę, bo nasza ciąża nie przebiega w 100 proc. książkowo. Istotny jest też brak czasu, by obserwować rozwój dziecka. Chcemy to nadrobić czytaniem o kryteriach rozwoju malucha.

Jak rodzice mogą sobie radzić z wątpliwościami dotyczącymi rozwoju ich dziecka?

Powinni porozmawiać o nich ze specjalistą (pediatrą, psychologiem). Warto, o ile to możliwe, przeprowadzić rozmowę z własną mamą o tym, jak to było, kiedy my byliśmy mali. Raczej zrezygnowałabym z obkładania się gazetami o maluchach, podręcznikami. Nie powinniśmy też zagłębiać się w fora internetowe, które potrafią zasiać w nas niepewność. Najlepiej nauczyć się dystansu do dziecka. Obserwować jego zachowanie. I zaufać swojej intuicji. A także pamiętać, że dziecko jest indywidualnością, ma prawo rozwijać się w swoim rytmie.

Wychowywanie z książką ma minusy?

Dobrze, gdy mamy wiedzę na temat rozwoju dziecka. Ale każdy z nas jest indywidualnością. Nie ma dwójki dzieci rozwijających się identycznie. Przez kurczowe trzymanie się podręcznikowych zaleceń, niepotrzebnie się denerwujemy. A dziecko wyczuwa emocje, szczególnie te negatywne. Wychowanie z poradnikiem wyrabia w nas mechanizm porównywania dziecka do innych. W późniejszym okresie taką postawą możemy skrzywdzić pociechę, doprowadzając do sytuacji, że będzie się czuła niedowartościowana. Poradnik zabiera nam też spontaniczną radość z nowych umiejętności dziecka. Po przeczytaniu kilku książek i zderzeniu się z codziennością, dochodzimy do wniosku, że daleko nam do idealnej mamy. A to wpędza nas w poczucie winy, czasem może doprowadzić do depresji.

Test z chodzenia do tyłu

Na czym polega to ryzyko? Na tym, że wiedza, reguły i zasady opracowane przez naukowców czy specjalistów czasem mają się nijak do sposobu, w jaki postanowiło się rozwijać nasze dziecko. A ufając im bardziej niż swojej intuicji i maluchowi, fundujemy sobie niepotrzebny stres, a dziecku frustrację. Rezultatem zmuszania pociechy do „prze-stawienia się” na nocnik, bo już powinna, są zasikane ubranka i zapłakana buzia. Przekarmianie, bo trzylatek powinien ważyć 16 kg, skutkuje niechęcią malucha do jedzenia.

Dlatego najważniejsza rzecz, o której warto pamiętać, brzmi: twoje dziecko może rozwijać pewne umiejętności wcześniej lub później, niż przewidują to różne tabele rozwoju psychomotorycznego, intelektualnego czy społecznego! I nie ma nic niepokojącego np. w tym, że w czwartym miesiącu

NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA, O KTÓREJ WARTO PAMIĘTAĆ, BRZMI: TWOJE DZIECKO MOŻE ROZWIJAĆ PEWNE UMIEJĘTNOŚCI WCZEŚNIEJ LUB PÓŹNIEJ, NIŻ PRZEWIDUJĄ TO RÓŻNE TABELY ROZWOJU PSYCHOMOTORYCZNEGO, INTELEKTUALNEGO CZY SPOŁECZNEGO!

życia twój maluszek nie trafia jeszcze zabawką do buzi, mimo że napisano, że już powinien. Jeśli pewnie ją trzyma w rączkach, nie ma się czym przejmować. Niebawem będzie wkładał do buzi wszystko, nie tylko grzechotki. Wystarczy poczekać. I przypomnieć sobie w tym czasie film „Piraci z Ka-

wszystko, taki maluch musi również opanować sztukę chodzenia do tyłu! Nie wspominając już o kryterium „pojawia się poczucie humoru”. Gdyby trzymać się tego sztywno, okazałoby się, że naprawdę całkiem spora część dorosłych ma pod tym względem dużo do nadrobienia...

